

*Sygn. akt IV Ka 701/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 10 stycznia 2014 roku.*

*Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:*

*Przewodniczący SSO Marta Legeny-Błaszczyk*

*Sędziowie SO Tomasz Ignaczak*

*del. SR Agnieszka Zielińska (spr.)*

*Protokolant* Dagmara Szczepanik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Izabeli Urbańskiej

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2014 roku

sprawy **W. F.**

oskarżonego z art. 157§1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego N. N.

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 26 września 2013 roku sygn. akt II K 883/12

na podstawie art.437§1 kpk, art.636§1 kpk, art.633 kpk, art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;**

zasądza od oskarżyciela posiłkowego N. N. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 (sześćdziesiąt) złotych opłaty za drugą instancję oraz kwotę 10 (dziesięć) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym.

*Sygn. akt IV Ka 701/13*

## UZASADNIENIE

**W. F.** został oskarżony o to, że:

w dniu 24.09.2011 r. w miejscowości T. u. (...) gm. T. woj (...) dokonał naruszenia czynności narządów ciała N. N. w ten sposób, że zadawał mu uderzenia kijem po całym ciele, co skutkowało urazami w postaci stłuczenia głowy z dwoma małymi otarciami naskórka na szczycie głowy, stłuczenia przedramienia lewego z rozległym zasinieniem, stłuczenia ramienia lewego i okolicy nad dołem łokciowym lewym z okrężnym masywnym zasinieniem (z poprzecznymi przejaśnieniami), stłuczenia okolicy łopatki lewej z rozległym, pasmowatym i szynowatym zasinieniem, stłuczenia bocznej i tylnej powierzchni ramienia prawego i przedramienia z krwinkami i stłuczeniami tkanek miękkich, stłuczenia okolicy łędźwiowej lewej z 3 pasmowatymi, szynowatymi zasinieniami, stłuczenie bocznej części brzucha po stronie prawej z zasinieniami i rysowatymi zadrapaniami, stłuczenie pośladka i uda lewego z zasinieniami, oraz drobnych otarć naskórka na kolanie, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządu ciała

trwające dłużej niż siedem dni w rozumieniu przepisów Kodeksu Karnego, które były obrażeniami ciała innymi niż określone w art. 156 Kodeksu Karnego

tj. o czyn z art. 157 § 1 kk

Sąd Rejonowy w Piotrowie Tryb. wyrokiem z dnia 26 września 2013 roku w sprawie o sygn. akt IIK 883/12 uniewinnił oskarżonego W. F. od popełnienia zarzucanego mu czynu, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonego W. F. pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

Zaskarżonemu orzeczeniu pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku polegający na błędnym przyjęciu, że oskarżony nie dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu tj. pobicia pokrzywdzonego za pomocą kija gdy tymczasem w ocenie skarżącego takie zdarzenie z jego udziałem miało miejsce;
- naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia poprzez bezzasadną odmowę uznania za prawdziwe zeznań N. N., które przecież korespondują z wnioskami zawartymi w opinii biegłego chirurga co do tego, że obrażenia mogły powstać w okolicznościach wskazanych przez pokrzywdzonego czyli na skutek przewrócenia się na ziemię i bicia kijem bejsbolowym przez sąsiada;
- zdyskredytowanie zeznań świadka M. N., która jakoby miały być złożone na podstawie błędnych okoliczności zdarzenia przekazanych jej przez syna z niewiadomych względów;
- oparcie rozstrzygnięcia na dowodach pośrednich takich jak korespondencja mailowa oskarżonego z P. M. w przedmiocie pozyskania łożyska do motocykla i ustalenia na tej podstawie, że oskarżony następnego dnia brał udział w zawodach sportowych gdy tymczasem zachodziła konieczność zbadania przez sąd czy miało to faktycznie miejsce bowiem dopiero pozytywne zweryfikowanie tej okoliczności pozwoliłoby na pozytywną ocenę zeznań oskarżonego.

W konkluzji pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie apelacyjnej:

- pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego popierał swoją apelację i wnioski w niej zawarte oraz wnosił o zasądzenie na rzecz oskarżyciela posiłkowego N. N. kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie odwoławcze według norm przepisanych,
- oskarżyciel posiłkowy N. N. popierał apelację swojego pełnomocnika i przyłączył się do jego wniosków,
- prokurator pozostawił apelację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego do uznania sądu,
- oskarżony wnosił o nieuwzględnienie apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna, a skarżący nie podniósł w niej żadnych argumentów, które spowodowałyby reformację zaskarżonego wyroku zgodnie z jego wnioskami. Odnośnie podniesionych zarzutów to są one jedynie polemiką ze stanowiskiem zajęтым przez sąd, który dokonał właściwej oceny materiału dowodowego, zgodnie z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. W rozważaniach swych, sąd rejonowy nie pominął żadnego dowodu, każdy z nich omówił i w uzasadnieniu wskazał, które z dowodów i dlaczego uznał za wiarygodne, a którym i dlaczego wiarygodności odmówił.

Należało w pełni podzielić argumentację sądu pierwszej instancji, co do tego, że alibi przedstawione przez oskarżonego nie dało się obalić po przeprowadzeniu postępowania dowodowego. Na początku należy podnieść, że nie udało się ze względu na upływ czasu ustalić logowań telefonu komórkowego oskarżonego do stacji (...). W tej sytuacji nie można było podważyć wersji oskarżonego, że w miejscu i czasie gdy doszło do pobicia nie było go w domu, a wraz z kolegą pojechał do Ł.. Zgodnie z zasadą in dubio pro reo wszelkie wątpliwości, których rozwiązać się nie dało, należało poczytać na korzyść oskarżonego. Co więcej należy podzielić wywody sądu rejonowego co do tego, że zeznania pokrzywdzonego nie są prawdziwe bo:

- pokrzywdzony zeznając na początkowym etapie (kiedy pamięć w naturalny sposób powinna być świeższa) podaje czas zdarzenia o dwie godziny różniący się od faktycznego, a dopiero potem wskazuje taki, który jest zbliżony do tego co udało się ustalić na podstawie innych dowodów;
- nielogicznym jest to, że pokrzywdzony widząc idącego w jego kierunku oskarżonego z kijem bejsbolowym w ręku oraz psem rottweilerem (którego przecież bardzo się bał), nie zważa na to i nie salwuje się ucieczką, nie krzyczy tylko pozostaje na miejscu;
- przeczy zasadom doświadczenia życiowego i to, że pies który należy do kategorii psów obronnych i niebezpiecznych, trzymany na smyczy podczas okładania kijem leżącego przez jego właściciela, nie zrobił pokrzywdzonemu żadnej krzywdy – nie spowodował jakichkolwiek charakterystycznych obrażeń;
- zaskakującym jest również i to, że oskarżony miał dopuścić się zarzucanego mu czynu w obecności kilku obcych osób (kolegów i koleżanek syna znajdujących się przy ognisku) i żadna z nich nie zareagowała chociażby krzykiem;
- zeznania pokrzywdzonego są poza tym niespójne również i co do tego czy oskarżony gdy szedł w jego kierunku to krzyczał czy jak podał potem nic nie mówił i zaraz zaczął go bić.

Reasumując w ocenie sądu takie powody legły u podstaw odrzucenia wersji lansowanej przez N. N.. Nie stała temu na przeszkodzie treść opinii biegłego chirurga, który podał że stwierdzone przez niego obrażenia i urazy mogły powstać w okolicznościach wskazywanych przez oskarżyciela posiłkowego – tzn. od bicia kijem bejsbolowym. Biegły nie mógł jednak stwierdzić czy zrobił to faktycznie W. F..

Odnosząc się do zeznań matki pokrzywdzonego to kobieta przecież nie widziała i nie była świadkiem naocznym zdarzenia. Jej przekaz opierał się tylko na tym co usłyszała od syna, co oznacza że na podstawie jej zeznań nie można było przypisać winy oskarżonemu. N. N. od samego początku mówił nieprawdę co do tego kto był sprawcą pobicia. Tego, że został pobity w tym konkretnym dniu kijem bejsbolowym sąd nie kwestionuje, jednakże nie zrobił tego oskarżony, a co za tym idzie decyzja o jego uniewinnieniu była słuszna.

Odnosnie ustalenia tego czy oskarżony w następnym dniu brał udział w zawodach motokrosowych to nie miało ono dla sprawy większego znaczenia. Nawet gdyby hipotetycznie przyjąć, że tak nie było to przecież nie można na tej podstawie przypisać mu winy. Zresztą z zapisów na forum internetowym wynika jednoznacznie, że było tak jak mówił W. F..

Podsumowując należało uznać, że Sąd I instancji wyczerpał wszystkie możliwości dowodowe i w ocenie sądu odwoławczego postępowanie dowodowe było prowadzone w sposób wszechstronny i rzetelny, zaprezentowana zaś w uzasadnieniu orzeczenia argumentacja opiera się na wnikliwej i wszechstronnej ocenie całości materiału dowodowego. Ustalenia te nie mogą być uznane za błędne, dowolne czy też sprzeczne z zasadami prawidłowego rozumowania.

W tej sytuacji jedynym słusznym rozstrzygnięciem było uniewinnienie oskarżonego.

W oparciu o przepisy powołane w sentencji wyroku oskarżyciela posiłkowego obciążono opłatą za drugą instancję oraz wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym.